

Nie prosiłem o nic a dostałem aż tyle  
Zamiast ciągle gonić chcę zatrzymać się na chwilę  
Bo to siedzi w nas jak dziesiątki niewykorzystanych szans  
Kilka chwil, dla których cofnąłbym czas  
I jedynie wdzięczność, którą czuję za...

Dach nad głową, że nie śpię pod mostem  
A dobry Bóg obdarzył mnie potomstwem  
Za ten pokarm co trafia na stół  
Za AA i każdy krok z dwunastu  
Za nieprzyjaciela, co krwi mi napsuł  
Bankiety, wesela i każdy z toastów  
Za to, że nie chodzę w podartym ubraniu  
No i że mam spokój bez łykania relanium  
Za Wartę, za Odrę, za Wisłę  
Za umysły otwarte, mądre i bystre  
Za matmę i inne nauki ścisłe  
I za gadki niełatwe, których nie rozgryzłem (jeszcze)  
Za wszystkie lekcje i znaki na niebie  
Za każdą infekcję, ich łagodny przebieg  
A w końcu za karty i zwijki  
Że dałeś mi tyle miejsca na pomyłki

Nie prosiłem o nic a dostałem aż tyle  
Zamiast ciągle gonić chcę zatrzymać się na chwilę  
Bo to siedzi w nas jak dziesiątki niewykorzystanych szans  
Kilka chwil, dla których cofnąłbym czas  
I jedynie wdzięczność, którą czuję za...

Zorze polarne i niebo tak piękne  
Gwiazdy, których nie ogarnę i nie dosięgnę  
Za języki obce, a zwłaszcza łacinę  
Za niewinność, którą będąc chłopcem straciłem  
Za to, że się nie martwię o pensję  
Za wszystkie kwiatki, w tym bratki i hortensje  
Za rodzaj męski, żeński, nijaki  
I że odejdę tak jak przyszedłem – czyli nagi  
Za to ciepło, które tak bije od niej (mała!)  
Za tę traumę gdy nie dało się łagodniej (ała!)  
Za auto o którym śniłem jako chłopiec  
Za dwie zdrowe nogi, tak, że też mogę pobiec  
Za ten sam czas w Rolexie czy w Casio  
No i za tę pracę, która jest moją pasją  
A nade wszystko za decyzje na górze  
I świat, który tak mnie urzekł

Nie prosiłem o nic a dostałem aż tyle  
Zamiast ciągle gonić chcę zatrzymać się na chwilę  
Bo to siedzi w nas jak dziesiątki niewykorzystanych szans  
Kilka chwil, dla których cofnąłbym czas  
I jedynie wdzięczność, którą czuję za...  
I jedynie wdzięczność, którą czuję za...